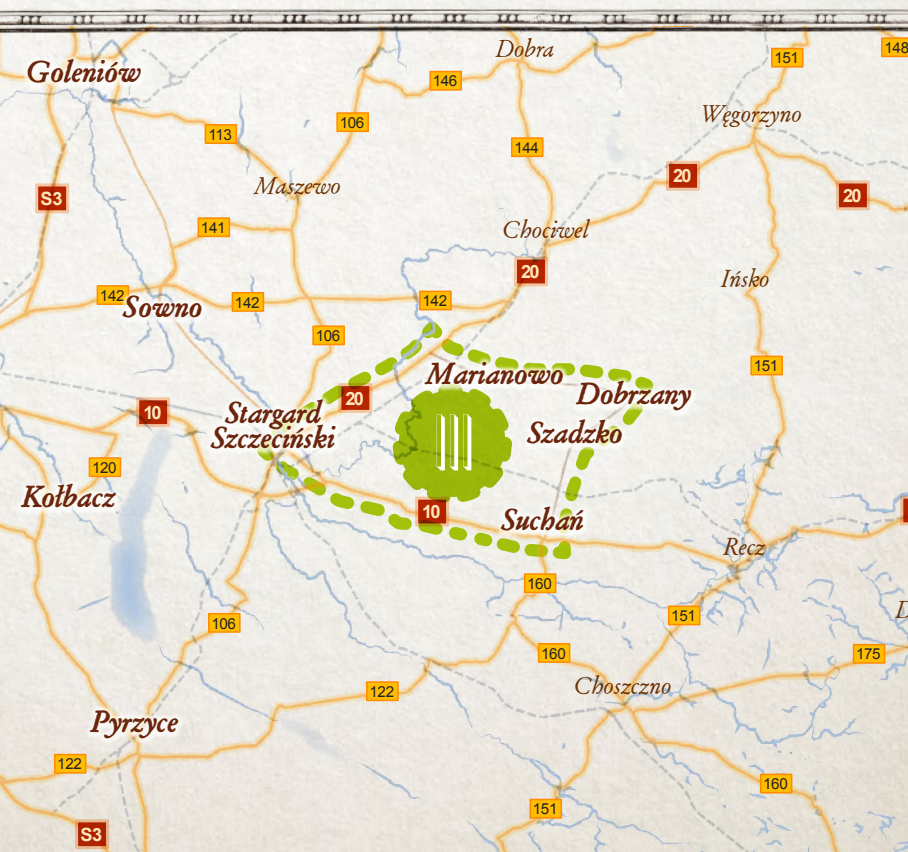


III. W KRAINIE GOTYKU I CZARÓW

DŁUGOŚĆ TRASY: 66 KM

Stargardzki gotyk najwyższej europejskiej klasy to główny atut tej wycieczki. A po drodze można zobaczyć, co do dziś pozostało z potężnego zamku, i zapoznać się z tragicznym losem szlachcianki Sydonii.





STARGARD SZCZECIŃSKI

NAZWA Z MAPY LUBINUSA: STARGARDT

Miasto zostało ukazane zza rzeki Iny. Po prawej stronie widać nieistniejący już barbakan i stojącą za nim bramę Wałową. Na dalszym planie, po prawej widnieje wznosząca się nad rzeką brama Młyńska z dwiema wieżami. Wśród zabudowy wyróżniają się trzy świątynie: po lewej kościół Mariacki (z kurkiem na iglicy wieży); w środku miasta kościół św. Jana z charakterystyczną wysoką, wysmukłą wieżą; zaś niewielka świątynia po prawej to nieistniejący już kościół Augustianów.

Filip Hainhofer, który w 1617 roku zjechał do Stargardu, tak je opisał: *O wpół do ósmej do Stargardu zjechaliśmy, co pięknym wielkim i warownym jest miastem (...) i Nowym Stargardem nad Iną go zowią, jako że w Meklemburgii także miasto leży, które Stary Stargard się nazywa (...). Oprowadzili nas po nim Henryk Sturmer – rajca, Krystian Ecker i Wolfgang Arnold – książęcy celnicy oraz Jakub Vibore – szlachcic pomorski (...), którzy to na początek kościół Mariacki nam pokazali, tak wysoko sklepiony, żem podobnie wysokiego chyba jeszcze nie widział. (...) Za ołtarzem zegar stoi i mechanizm dzwony poruszający, z globem ziemskim i ciał niebieskich obiegami. Również kościół św. Jana i drugi, św. Augustyna – ładnymi są kościołami. Następnie zbrojownię nam pokazano, w broń i sprzęt, ciągle pomnażany, wyposażoną, a także wały i baszty obronne (...).*

Na pierwszy rzut oka Stargard nie wygląda za ciekawie – miasto podczas drugiej wojny światowej zostało mocno zniszczone i w jego krajobrazie dominują teraz banalne współczesne budynki. Gdy jednak zapuścić się głębiej w miasto, można zobaczyć prawdziwe cuda.

W średniowieczu Stargard był tak potężny, że jak równy z równym toczył wojny z sąsiednim Szczecinem. Źródłem bogactwa miasta była żegluga na rzece Inie. Warto wiedzieć, że Stargard był wielkością porównywalny ze Szczecinem, a dla przykładu dwa razy większy od ówczesnego Poznania. Obecnie, jeśli chodzi o klasę zabytków, Stargard nawet przewyższa Szczecin.



To właśnie tu stoi uznawany za najpiękniejszy gotycki kościół w całej Polsce – **kolegiata Mariacka**, czyli kościół Najświętszej Marii Panny Królowej Świata. Świątynia tak imponująca, że stała się wzorem dla kościołów na Pomorzu Zachodnim i w Danii. Kolegiata jest najwyższym sklepionym kościołem w Polsce (32,5 m). Pod koniec XIII wieku, w 1292 roku rozpoczęto budowę murowanej świątyni, w połowie XIV wieku kościół był ukończony. Dla ówczesnych stargardzian okazał się jednak za mało reprezentacyjny, stąd jego rozbudowa, trwająca aż do około 1500 roku.

Trójnawową bazylikę wzorowano na katedrach francuskich z XIII wieku. Pracował przy niej słynny mistrz budowlany z XV wieku Henryk Brunsberg. Charakterystyczne dla tego kościoła są podobne

do zaślepiętego okna ozdobne białe nisze w ostrołukach wież, z dużym kołem na szczytach. To tzw. blenda stargardzka, powszechnie naśladowana w rejonie Bałtyku.

Co może dziwić, wewnątrz świątyni jest kolorowe. Kolorowe są nie tylko tynki ścian i sklepień, lecz także glazurowane cegły i ceramiczne kształtki. Na zewnętrznych ścianach kaplicy Mariackiej znajdują się płaskorzeźby – portrety kilkudziesięciu dawnych mieszczan. Podobno ci, którzy są uśmiechnięci, to fundatorzy świątyni, zaś smutni to skąpcy, którzy poskąpili grosza na szczytny cel. W sezonie turystycznym, od maja do września, turyści mają możliwość wejścia na taras widokowy wieży północnej, z której roztacza się rozległa panorama miasta i okolic.

Ozdobą rynku jest przepiękny średniowieczny **ratusz** z „piernikowym” szczytem. Ten efekt nadał wyszukany maswerk sieciowy, czyli ażurowa dekoracja z motywami geometrycznymi.

Obok stoi barokowy **odwach** (wartownia straży miejskiej) z 1720 roku z podcieniami, dziś Muzeum Historyczno-Archeologiczne w Stargardzie. Dwie sąsiednie kamieniczki również należą do muzeum.



Kolejna wspaniała świątynia to XV-wieczny **kościół św. Jana** (ul. św. Jana Chrzyciela), z unikatowym na Pomorzu kryształowym sklepieniem jednej z kaplic w obejściu prezbiterium. Z góry spogląda pięćdziesiąt twarzy. Jedne są realistyczne, inne groteskowe, z wylupiającymi oczyma, strasznymi minami, a nawet z rogami. W świątyni zachowały się dębowe stalle z połowy XV wieku. Przetrwały na nich

wydłubane przez średniowiecznego chuligana obrazki: pies, głowa brodatego mężczyzny, pagórki. Na wieży natomiast wisi największy na Pomorzu średniowieczny dzwon Święty Jan Maria – o dolnej średnicy 1,78 metra i niebagatelnej wadze 4,5 tony, odlany w 1464 roku.

Do dziś zachowały się fragmenty średniowiecznych **murów obronnych** o łącznej długości 1040 metrów. W ich ciągu stoi 31-metrowa **baszta Tkaczy**, jedna z większych w Polsce. Obok wysunięta poza zarys murów przysadzista wieża z otworami strzelniczym, czyli **basteja** z XVI wieku, w której wnętrzach mieści się teraz jedno z najnowocześniejszych muzeów w regionie. To doskonałe miejsce do poznania historii Stargardu. Nieopodal zaś przepiękna **brama Pyrzycka**, z fasadą godną bogatego pałacu.



Kolejna **baszta** nosi dziwną nazwę: **Morze Czerwone** i ma aż 34 metry wysokości. Legenda mówi, że podczas wojny trzydziestoletniej pod basztą doszło do starcia, w którym przelano morze krwi, stąd jej nazwa. Prawda jest jednak prozaiczna – nazwa pochodzi od rdzawego od rudy darniowej bagna, rozciągającego się w pobliżu wieży. Stojąc w przejściu pod bramą, można wczuć się w atmosferę miejsca, w którym byli przetrzymywani więźniowie. Zadzierając głowę do góry, można dostrzec otwór, przez który wtrącano tam nieszczęśników. Układ cegieł uniemożliwiał więźniom wspinanie się do wjazdu. Dzięki temu przebitemu w XIX wieku przejściu powstało funkcjonujące do dziś, nawiązujące do Biblii powiedzenie: „W Stargardzie można suchą nogą przejść przez Morze Czerwone”.

Absolutną rewelacją jest **brama Młyńska** (ul. Portowa). Rozpięta na obu brzegach odnogi Iny, tworzy tunel. Przez tę bramę nie wjeżdżało się, lecz wpływało do miasta, do którego dostępu broniła spuszczana z góry krata zwana broną. Dopiero po uiszczeniu opłaty celnej statki i barki mogły wypłynąć z towarem do miasta. To jedyna taka budowla w Polsce.



Obok stoi spichlerz z końca XVI wieku. W czasach, gdy Ina była ważnym szlakiem żeglownym, wprost ze spichlerza sypano zboże na barki, które płynęły do Odry. W ciągu umocnień stoi jeszcze **baszta Białogłówka**. Nazywa się tak od zdobiącego jej wierzchołek otynkowanego białego stożka. Legenda jednak mówi inaczej: podczas jednego z oblężeń baszty broniły same kobiety, czyli białogłowy. W pobliżu stoi **brama Wałowa** z renesansowym szczytem i sygnaturką na dachu. Niewielki wykusz bramy okazuje się dawną latryną...

Ciekawym przykładem sztuki socrealistycznej jest stojący w samym centrum miasta, na placu Wolności, **obelisk** z 1945 roku ku czci sowieckiej 61. Armii, która zdobyła Stargard. Widać na niej płyty między innymi z sowieckim czołgiem pod Bramą Brandenburską, walczącymi marynarzami i robotnikami montującymi czołg. Pamiątką obu wojen światowych jest **Międzynarodowy Cmentarz Wojenny** przy ulicy Reymonta, gdzie pochowano około 5 tysięcy żołnierzy: Rosjan, Polaków, Francuzów, Marokańczyków, Anglików, Włochów, Belgów i Jugosłowian. Spoczywają tu więźni

w Stargardzie jeńcy wojenni oraz polegli w drugiej wojnie światowej. Można tu obejrzeć ponadto płaskorzeźbę ku czci Armii Czerwonej ze sceną bitewną, pomnik jeńców francuskich zmarłych w latach 1940–1941 z symbolem reżimu Vichy oraz pomniki jeńców rosyjskich różnych wyznań z pierwszej wojny światowej.

Przez miasto przebiega piętnasty południk wyznaczający czas zimowy w polskiej szerokości geograficznej. Przy ulicy Szczecińskiej znajduje się głaz, a pobliskie rondo nosi nazwę: 15. Południk.

Stargard może poszczycić się największym w Polsce i drugim co do wielkości na świecie **krzyżem pokutnym**. Ma on 3,77 metra wysokości, z czego około metra tkwi w ziemi. Widać go przy wyjeździe z miasta na Chociwiel, u zbiegu ulic Morskiej i Gdańskiej. Krzyż z wapienia gotlandzkiego stoi w miejscu, gdzie w 1542 roku Lorentz Mader zabił swojego kuzyna Hansa Billeke (motywem zbrodni był podobno spadek po babci). Krzyże pokutne stawiano w dawnych wiekach w ramach ugody pomiędzy zbrodniarzem a rodziną ofiary. Takie zadośćuczynienie miało zapobiec spirali zemsty rodowej i być znakiem pojednania. Na stargardzkim krzyżu wyryto postać ukrzyżowanego Chrystusa, a poniżej inskrypcję w języku dolnoniemieckim: „Boże bądź łaskaw dla Hansa Billeke roku 1542”. Po drugiej stronie widnieje napis: „Roku 1542 Hans Billeke został zabity żelaznym prętem przez Lorentza Madera jego matki siostry syna”.

Centrum Informacji Turystycznej

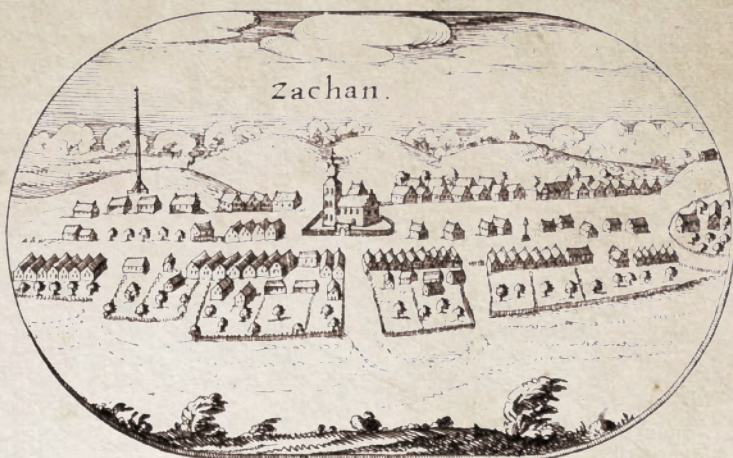
Rynek Staromiejski 4

tel. +48 91 578 54 66

startur@wp.pl

*Ze Stargardu można ruszyć w kierunku **Suchania**, jadąc boczną drogą przez **Krępczewo** (13 km). Ciekawostką są stojące przy wjazdach do Krępczewa okrągłe **kamienne wieżyczki** ze stożkowymi daszkami, czyli tzw. słupy bramne. Wzniesiono je około 1600 roku, a służyły włącznie do ozdoby. Warto zatrzymać się na dłużej, stoi tu XV-wieczny **kościół**, nieopodal zabudowań zachowały się pozostałości **zamku rodu Wedlów**.*

*Okolo 2,5 kilometra od wsi leży składający się z kilkunastu głazów **grób megalityczny** sprzed około pięciu tysięcy lat. Aby tam trafić, należy przed miejscowością skręcić w lewo, na drogę z betonowych płyt. **Za Krępczewem kolejna ciekawostka – kamień dziękczynny** stojący na skrzyżowaniu szosy na Stargard i drogi do Strzebielewa. Pod koniec XVI wieku ufundował go dziedzic Krępczewa, Lupold von Wedel, na pamiątkę szczęśliwie zakończonej pielgrzymki do Ziemi Świętej.*



SUCHAŃ - 22 KM

NAZWA Z MAPY LUBINUSA: ZACHAN

Na widoku Suchań ma układ zabudowy typowy dla osady targowej. W centrum miasteczka jest widoczny otoczony cmentarzem kościół. Na prawo od kościoła widać wyraźnie studnię. Na zapleczu stojących wzdłuż głównej ulicy domów ukazano ogrody z budynkami gospodarczymi. W lewym górnym rogu, na stoku góry zaznaczono tzw. tykę strzelecką. Był to rodzaj wysoko usadowionej tarczy. Świadczy o tym, że mieszkańcy niemającego murów obronnych Suchania ćwiczyli się w sztuce strzeleckiej, zapewne w ramach bractwa kurkowego.

O zwierzchność nad ziemią suchańską w XIII wieku toczyli wieloletnie spory joannici i książęta pomorscy.

Zwyczajsko wyszli z nich zakonnicy, którzy w Suchaniu ustanowili swoją komturę. Pod władzę książąt miasto wróciło dopiero w dobie reformacji, po sekularyzacji zakonu.

Pomyślnym okresem dla miasteczka były wieki XVII i XVIII, gdy rozwinęło się tu tkactwo i działały browary.

Najważniejszym suchańskim zabytkiem jest zbudowany z polnych kamieni gotycki kościół **Matki Boskiej Nieustającej Pomocy** (ul. Hlonda) z połowy XV wieku. Wieżę świątyni wieńczy barokowy hełm z końca XVII wieku, z chorągiewką i nazwiskiem ówczesnego burmistrza, zaś wyposażenie jest renesansowe: ambona pochodzi z 1586, chrzcielnica z 1593 roku, a ołtarz z malowidłami Ostatniej Wieczerzy i Złożenia do Grobu jest rówieśnikiem mapy Lubinusa – zbudowano go w 1618 roku. Najmłodsza jest barokowa balustrada chóru, pochodzi z końca XVIII wieku.



W murze dawnego cmentarza przykościelnego tkwi **ceglana furta** cmentarna z XV wieku z ceglanym, gotyckim łukiem. Przed kościołem rosną dwa stare dęby. W miasteczku zachowały się **ryglowe domki** z XVIII i XIX wieku, z charakterystycznymi przejazdowymi bramami (ul. Pomorska). **Zabytkowe domy** stoją też przy ulicy Młyńskiej, zaś przy drodze do Dobrzan, nad rzeczką Rzeczycą – młyn wodny z końca XIX wieku. Do dziś częściowo zachowało się jego wyposażenie. Nieopodal wznosi się **Wzgórze Zamkowe** (rejon ul. Bocznej) z resztkami wałów po wznoszącym się tu niegdyś zamku joannitów.



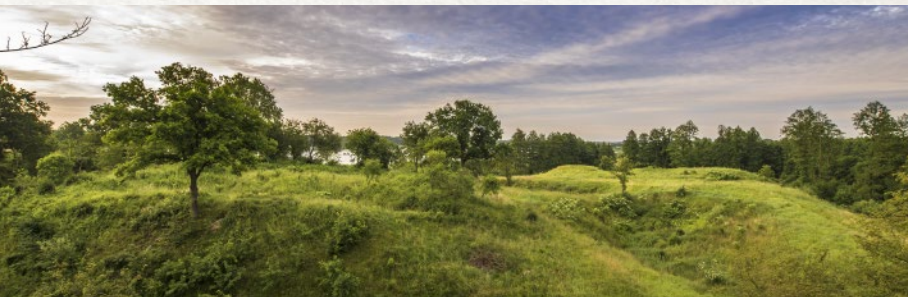
SZADZKO - 31 KM

NAZWA Z MAPY LUBINUSA: SAZIG

Wizerunek zamku w Szadzku jest bardzo szczegółowy. Okazały zamek z czworobocznym dziedzińcem i renesansowymi szczytami oraz wieżyczkami stoi na wzniesieniu górującym nad podmokłymi łąkami oraz brzegiem jeziora. Budowla jest oddzielona podwójnym systemem fos i wałów ziemnych. Dojazdu do zamku strzeże pierwsza brama przy długim moście, wzmocniona dębową palisadą znajdującą się na wysokim wale. Z podzamcza wjeżdżało się do zamku zwodzonym mostem krótkim i następnie podwójną bramą, którą wzmocniała murowana basteja. Trzecia brama prowadziła na dziedziniec zamkowy. Brama ta była flankowana wysoką wieżą z jednej strony, a z drugiej półokrągłym rondlem (niska baszta). Bezpośrednio nad wjazdem znajduje się renesansowa wieżyczka. W prawym tylnym narożniku widać wieżę Czarownic. Zamek w Szadzku był największy i najsilniej ufortyfikowany ze strzegących granic księstwa szczecińskiego.

Będąc w Szadzku, trudno się domyślić, że niegdyś stał tu ukazany na mapie Lubinusa imponujący zamek. Do dziś zachowały się po nim otaczające go imponujące fosy i wały.

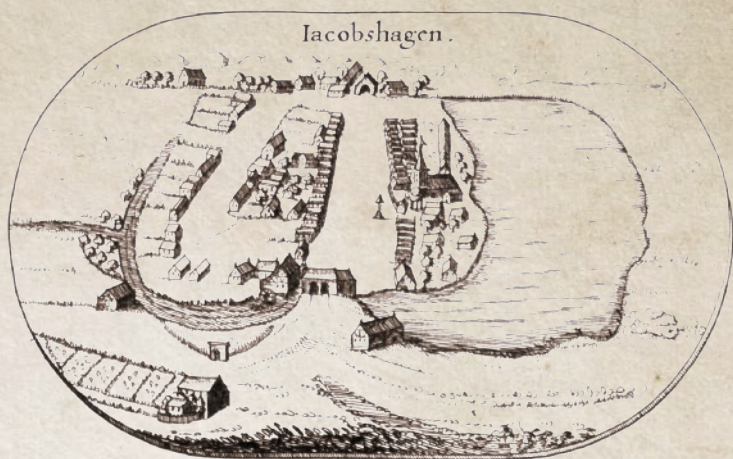
We wczesnym średniowieczu nad tutejszym jeziorem stały aż dwa grody: południowy i zachodni. Przy tym drugim w XIII wieku zbudowano drewnianą kasztelanię. Ponieważ Szadzko leżało na pograniczu z Brandenburgią, w latach 30. XIV wieku książęta pomorscy wzniesli tu potężny zamek. Szadzko było w tych czasach stolicą Ziemi Szadzkiej (powiat stargardzki nosił tę nazwę aż do 1945 r.), zaś sam zamek był siedzibą domeny (majątku) książęcej i sądu. W imieniu księcia zamek dzierżyły rody rycerskie Steglitzów, Borków, Dewitzów, Ebersteinów i Wedlów. Zamek, choć dogodnie położony na wysokim wzniesieniu, otoczony podmokłym terenem, nie zawsze był w stanie się obronić. Dwa razy, w 1445 i 1478 roku, napastnicy zdobyli go i zniszczyli. Pod koniec XV wieku zamek odbudował książę Bogusław X, wtedy też wzniesiono wały ziemne, dostosowane do obrony przed artylerią. W 1588 roku, po pożarze, zamek odbudowano w stylu renesansowym. Jego znaczenie militarne potwierdza ubezpieczenie podwójną fosą, a także okazała wieża obrony ostatecznej (tzw. Bergfried) flankująca wjazd do zamku. Budowla miała co najmniej trzy kondygnacje. Kres świetności Szadzka przyniósł rok 1649, gdy siedzibę domeny przeniesiono do Wapnicy. W 1655 roku zamek opuszczono, a w 1781 jego mury rozebrano na cegłę potrzebną do odbudowy zniszczonych w wielkim pożarze, leżących nieopodal Dobrzan. Na szczęście ocalały głowice zamkowych kolumn, obecnie są w zbiorach Muzeum Narodowego w Szczecinie.



Relikty zamku leżą rozrzucone na dużym terenie za wsią, nad jeziorem – po budowlach już nie ma śladu, ale wrażenie robią wysokie na nawet 13 metrów wały i fosy. Tylko tu i ówdzie zachowały się resztki fundamentów. Niestety, całość jest mocno porośnięta krzakami, przez co układ wałów jest nieczytelny. Najlepiej zwiedzać to miejsce, gdy nie ma liści, bo latem przypomina ono miejscami dżunglę.

W centrum wsi, obok ruin wzniesionego w końcu XVI wieku z kamieni polnych **kościół**, stoi **obelisk** ku czci poległych podczas pierwszej wojny światowej mieszkańców. Obok rośnie **stara lipa** św. Ottona, o obwodzie 7,5 metra.

Do dziś przetrwały zabudowania XIX-wiecznego **folwarku** – z gorzelnią, domami robotników rolnych i dworkiem dla zarządcy oraz parkiem.



DOBRZANY - 34 KM

NAZWA Z MAPY LUBINUSA: JACOBSHAGEN

Na widoku Dobrzany są ukazane jako położona między jeziorami niewielka miejscowość. Nie widać śladu jakichkolwiek fortyfikacji miejskich. Przesmyk między jeziorami zamyka budynek z bramą wjazdową do miasta. Nad jeziorem góruje bryła kościoła. Wznoszący się na centralnym placu niewielki pionowy obiekt to zapewne studnia. W lewym dolnym rogu jest ukazana kaplica lub bezwieżowy kościół z przylegającym do niej ciągiem ogrodów. Na horyzoncie zaznaczono rozległy las liściasty.

Już we wczesnym średniowieczu stał tu gród słowiański, który dał początek miejscowości.

Pierwsza wzmianka o Jacobshagen (czyli Jakubowie), bo tak do 1945 roku nazywały się Dobrzany, pochodzi dopiero z 1336 roku. Nazwa wzięła się od Jakuba von Güntersberga, który nadał prawa miejskie miejscowości. Dobrzany długo znajdowały się w cieniu pobliskiego Szadzka. W 1781 roku miasto prawie doszczętnie spłonęło – z pożogi

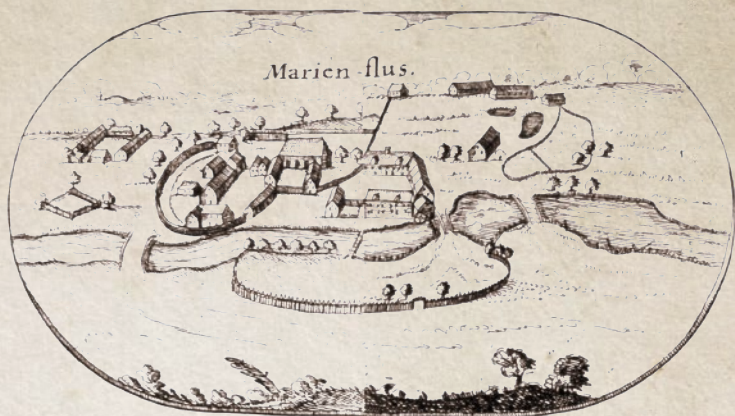
ocalały jedynie cztery domy, lecz z pomocą mieszkańcom pospieszył sam król Fryderyk II, który na odbudowę wyłożył 30 tysięcy talarów plus dodatkowe 9 tysięcy talarów na kościół. Do odbudowy miasta przydały się materiały budowlane z opuszczonego już wtedy zamku w Szadzku. Powstały wówczas (1782–1784) **klasycystyczny kościół** św. Michała Archanioła (ul. Staszica) jest dziełem cenionego swego czasu architekta Davida Gilly’ego. W środku widnieje neobarokowy ołtarz z przełomu XIX i XX wieku.



Warto wiedzieć, że projektu Gilly’ego była również powstała po wspomnianym pożarze siatka ulic miasta i budynki publiczne. Ciekawy jest również fakt, że w 1920 roku, gdy w Niemczech szalała inflacja, maleńkie Dobrzany emitowały własne banknoty.

W ratuszu miasta (w bibliotece) znajduje się makieta ukazująca zamek w pobliskim Szadzku. Wykonano ją według ryciny z mapy Lubinusa i innych materiałów źródłowych. Kolejna makieta zamku znajduje się w gospodarstwie agroturystycznym „Tergieniówka” koło Dobrzan (wieś Ognica 66).

Na cmentarzu komunalnym przy ulicy Cmentarnej zachował się okazały **kamienny obelisk**, który upamiętnia poległych podczas pierwszej wojny światowej.



MARIANOWO - 47 KM

NAZWA Z MAPY LUBINUSA: MARIEN FLUS

Grafika ukazuje klasztor Cysterek położony wśród pól, nieopodal wypływającej z Jeziora Marianowskiego rzeczki. Na lewo od klasztoru leży otoczone murem gospodarstwo. Drugie gospodarstwo leży po prawej stronie: jego budynki tworzą niedomknięty czworobok z posadowionym w narożniku młynem. Dokoła klasztoru roztacza się typowo rolniczy krajobraz z nieregularnie pobudowanymi stodołami i innymi budynkami gospodarczymi. Miedzioryt ukazuje też ogrodzone łąki i pastwiska.

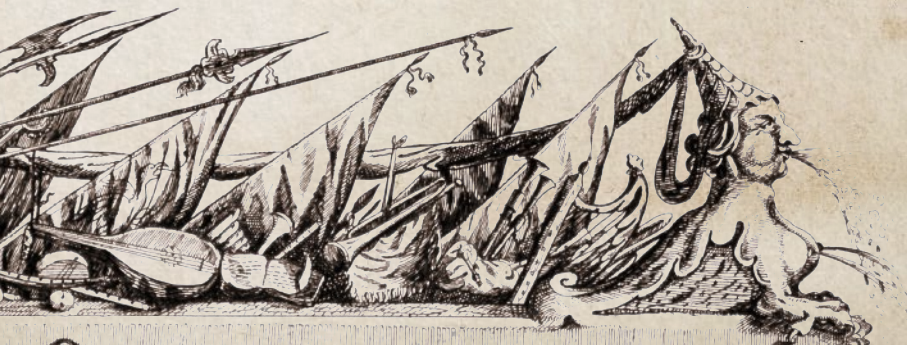
To właśnie tutaj schyłek życia spędziła nieszczęsna szlachcianka Sydonia, którą sądzono za rzekome czary.

„Klasztor zakonu Cysterek ku czci Wszystkich Świętych, a szczególnie Najświętszej Marii Panny, przy rzece Świętej Marii ma terenie Ziemi Stargardzkiej fundujemy” – tak brzmiał akt fundacyjny, który wystawił w 1248 roku osiedlonym w Marianowie cysterkom książę Barnim I z żoną Marianną. Rzeka Świętej Marii to dzisiejsza Krępa. Mniszki otrzymały spory obszar ziemi i przywilej połowu ryb, a dzięki hojnym nadaniom i zakupom ich włości szybko się zwiększały. Sam kościół i zabudowanie klasztorne wzniesiono stosunkowo szybko, do 1265

roku. Początkowo mieszkało tu prawdopodobnie dwanaście mniszek, potem było ich nawet trzydzieści. Były to panny z najznamienitszych rodów rycerskich Pomorza. Oprócz prowadzenia rozległych interesów zajmowały się także uprawą ziół, tkaniem i wyszywaniem szat liturgicznych i prowadzeniem zakładu wychowawczego dla dziewcząt z dobrych rodzin. Zakon miał też pewne obowiązki wobec księcia – za czasów Bogusława X mniszki miały wystawić sześciokonny wóz z dziesięcioma uzbrojonymi w pałki, łopaty, siekiery i oskardy mężczyznami, a biskupowi kamieńskiemu winne były co roku cztery baryłki piwa i trzydzieści par rękawiczek. Po wprowadzeniu reformacji na Pomorzu klasztor przekształcono w zakład dla samotnych panien. Jednak niewiele się tu zmieniło – nadal istniała surowa reguła, zakład zwano nadal klasztorem, a jego przełożoną przeoryszą. W 1604 roku pensjonariuszką zakładu została Sydonia von Borck. Słynna szlachcianka mieszkała tu kilkanaście lat.

CZAROWNICA SYDONIA

Sydonia von Borck wywodziła się ze znakomitego rodu rycerskiego Borków. Za młodu uchodziła za jedną z najpiękniejszych panien na Pomorzu. Księżę wołogoski Ernest Ludwik obiecał jej nawet małżeństwo, które nie doszło jednak do skutku. Sydonia popadła w konflikty z rodziną. Gdy wprowadziła się do Marianowa, liczyła już 56 lat. Szlachcianka początkowo była przeoryszą, jednak już po roku, z powodu trudnego charakteru zdegradowano ją do pozycji zwykłej mniszki. Upór i silny charakter sprawiły, że kolejne lata w Marianowie obfitowały w kłótnie i spory ze współmieszkankami klasztoru. W 1619 roku kobieta została oskarżona o czary i sprowadzenie śmierci na liczne osoby z jej otoczenia i kilku zmarłych w owym czasie książąt pomorskich, w tym samego Ernesta Ludwika, Jana Fryderyka, Barnima XII, Filipa Juliusza i Filipa II. Na jej niekorzyść przemawiał również fakt, że była cenioną w regionie zielarką. Podczas procesu torturowano ją, a w sierpniu 1620 roku w Szczecinie Sydonię jako czarownicę ścięto i spalono na stosie.





Od czasów cysterskich do dziś przetrwał gotycki **kościół klasztorny** – świątynia ma jedną nawę i dobudowaną pod koniec XIX wieku wieżę. W środku można podziwiać pięcioskrzydłowy XVI-wieczny ołtarz. Na centralnym obrazie uwieczniono Annę – córkę fundatora, księcia Barnima IX. Wrażenie robi piękna barokowa snycerka ambony z lat 20. XVIII wieku. Nad bramką ambony wisi również barokowe drewniane epitafium jednego dobroczyńcy kościoła, zmarłego w 1683 roku Jerzego Andrzeja Thuna (w chwili powstawania przewodnika ambona znajdowała się w konserwacji). Zachowało się również zachodnie **skrzydło klasztoru** oraz część **mur** otaczającego wirydarz. W dawnym ogrodzie rośnie **stary dąb Sydonia**. Nad rzeką, w miejscu gdzie stał niegdyś klasztor **młyn**, pozostały zabudowania młyna z XIX wieku. W samym centrum wsi znajduje się przerobiony na kapliczkę **pomnik poległych** podczas pierwszej wojny światowej mieszkańców wioski.



STARGARD SZCZECIŃSKI - 66 KM - KONIEC SZLAKU

